

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 50 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchi:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz peti. 50 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Wtorek 3 stycznia.

Julona. Rzym.-kat.: Dziś: Genowefy Panny. Jutro: Tytusa B. — Gr.-kat. Dziś: 21. Juljanny M. Jutro: 22. Anastazy Mucz. — Słow. Dziś: Władymyły. Jutro: Dobromira.

Wschód słońca 7:58, zachód 4:12.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowic 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kołomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławoczno 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Lwajskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Trzwickowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h. — **Salon sztuk pięknych p. Latona** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10 do zmierzchu. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie urządzono wystawę znakomitych dzieł kilkudziesięciu artystek polskich. Również wielką zbiorową wystawę znanego artysty-rzeźbiarza Jana Gorczyka.

Foto-Plastikon w Pasazu Hausmana (46 razy premiiowane) od 1—7 stycznia br. do widzenia: Najnowsza podróż przez Japonię, Indie i Ceylon. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Dr. Kozłowski: Filozofia współczesna o 8 w. (Zakład chem. Uniw.).

Teatr miejski. Dziś: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla. — Jutro: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla.

WOJNA.

Kapitulacja Portu-Artura.

Rosja otrzymała cios w samo serce!

Jak dzisiejsze telegramy stwierdzają, kapitulacja Portu Artura jest faktem dokonany, chociażby nawet ostateczne rokowania czas jakiś jeszcze się pociągnęły.

A nie jest to zwyczajne poddanie się, pospolite złożenie broni zdanej jeszcze do walki. Nie! Ta kapitu-

lacja to zdobycie przez Japończyków „najsilniejszej na świecie twierdzy“ szturmem, bo generał Stössel poddał się dopiero wtedy, kiedy naprawdę wszystko zostało dla niego stracone, bo jego poddanie się przyspieszyło za ledwo o dni jeżeli nawet nie o godziny przejście Portu Artura w ręce japońskie.

Fakt to niewątpliwie zaszczytny dla obrońców twierdzy, ale jeszcze zaszczytniejszy dla zdobywców. I jeżeli obrona Portu Artura zajmie jedno z wybitnych miejsc w dziejach strategii, ale będzie miała poza sobą w przeszłości przykłady jeszcze większego niejednokrotnie bohaterstwa, choćby dajmy na to w obronie takiej Plewny podczas wojny rosyjsko-tureckiej, aby już nie cofać się do czasów napoleońskich i do obrony Saragossy, to zdobycie go przez Japończyków aż do tej chwili w historii nowożytnej sztuki wojennej nie ma nic sobie równego.

I znowu nie będziemy wyliczali trudności, niebezpieczeństw i ofiar tego krwawego dzieła: tych fortów wykutych w granicie a osłonięnych nadto wewnątrz pancierzem stalowym niesłychanej grubości, z zewnątrz zaś potężnym wałem ziemnym, tych armat, zięjących z ukrycia, tych min, plotów kolczastych i wilczych dołów, które przewyciężyć musieli zdobywcy, bo słowa: iść do szturm, jak w tan bez zmużenia oka, to może dziw gdzieindziej, ale w polskim języku to dobrze znana choć już nieco przebrzmiała piosenka!

Ale co najbardziej zdumiewa po stronie japońskiej, to ta niewzruszona pewność zwycięstwa, która ich ani na mgnienie oka nie opuszczała, nawet w chwilach niepowodzenia, ta wola niezłomna narodu, wobec której najpotężniejsze pod słońcem potyczki nie wstają!

Kiedy krwawe szturmy na bagnety rozbiły się o techniczną potęgę fortów rosyjskich, wspieraną przez dzielność obrońców, Japończycy umieli nakazać swemu patriotyzmowi i zapałowi, aby się zagrzebał pod ziemię i tam rył w granicie i bazalcie milowe podkopy, aby rozerwać minami niezdojane forty!

I oto przyczyna, dla której nawet my, co posiadamy w swej przeszłości takie szturmowanie jak pod Somosierrą, musimy Japończykom ustąpić sławy pierwszych żołnierzy na świecie!

Jakie jest znaczenie i jakie będą następstwa zdobycia twierdzy przez Japończyków?

Trudno to w pierwszej chwili objąć i zrozumieć. Ale to pewne, co się samo od razu narzuca, że z tą chwilą widoki dążącej na wschód floty admirała Rozdżestwieńskiego znacznie się jeszcze pogorszyły, bo straciła nadzieję, choćby chwilowego i niepewnego przytulku w Porcie Artura i będzie miała przeciw sobie wolną już od blokowania portu całą wojenną flotę japońską.

Powtórnie Japończycy uzyskują z tą chwilą doskonałą nową podstawę operacyjną dla swojej floty i twier-

dzę, która w ich ręku, przy zawsze możliwym dowozi od strony morza, będzie naprawdę nie do zdobycia.

Po trzecie położenie Kuropatki w Mandżurji stanie się trudniejszym, uwolniona bowiem przez zdobycie Portu Artura armia oblężnicza wzmocni szeregi japońskie, stojące na przeciw niego, a nadto odtąd tylko w tę stronę płynąć będą wszelkie posiłki z Japonii.

Ale znaczenie wszystkich powyższych względów gaśnie wobec faktu, że Rosja otrzymała cios w samo serce!

Duma narodu została śmiertelnie zranioną, a kto wie, jak wielką rolę w wojnie grają takie czynniki z psychologii mas, ten musi zdradzić dla Rosji o dobre losy kampanii na Dalekim Wschodzie.

Wewnątrz Rosji wiadomość o kapitulacji Portu Artura, choć dawno oczekiwana, podziela jak wybuch bomby, lub uderzenie prądu elektrycznego. I gdyby państwo rosyjskie było organizmem jednolitym i zdrowym podzielałoby to mogło skupiająco na naród, pobudzająco na jego energię patryotyczną. Ale Rosja pokryta jest jęczącymi się ranami, na które oto wyłano jeszcze płyn gryzący...

Zdobycie Portu Artura przez Japończyków wzmocni jeszcze rewolucyjne wrzenie w całym państwie, a jeżeli rząd carski nie zdoła zdusić go siłą i będzie musiał się chwycić drogi ustępstw, to może dożyjemy chwili, kiedy się będzie mówiło, że Rosja więcej niż liberalnym zapędem takich Światopolków Mirskich zawdzięcza japońskiemu generałowi Nogi i zdobyciu Portu Artura.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Port-Artura kapitulował. Sztaby generalne obu stron naradzają się nad warunkami kapitulacji.

Tokio. (TBK.) Dnia 1 grudnia popołudniu. (Doniesienie B. Reutersa.) Słychać, że zawieszono już kroki nieprzyjacielskie pod Portem Artura. Oficerowie sztabów generalnych obu stron zbierają się w południe na narady nad warunkami poddania się twierdzy. W liście do generała Nogi Stössel oświadczył, że wszelki opór jest obecnie bez pożytku. Mikado w telegramie do generała Nogi wyraził pełne uznanie dla Stössla i polecił Nogiemu, aby załogę Portu Artura traktowano z wszelkimi honorami.

Paryż. (Tel. wł.) Japoński parlamentarz w Porcie Artura pertraktował ze Stösslem przez dwie godziny. Japończycy żądają jako rekojmii opróżnienia i oddania fortu Rikuanszan.

Berlin. (Tel. wł.) Kapitulacja Portu Artura już nastąpiła. Stösslowi przyznano warunki nader zaszczytne,

domości podawano sobie z pola do pola i tchnienie niepokoju, zdumienia i oburzenia przebiegło przez całą równinę, tak jak gdyby nie minęły całe wieki od chwili, w której podawano sobie z ust do ust wieść dziwną, że do portu przybiła galara z ładunkiem białych ciał.

II.

Kiedy w porze zniw stary Barret spoglądał na pola zasiewów rozmaitych, którymi pokratkowane były jego grunty, nie mógł się oprzeć uczuciu dumy, patrząc na wybujałe zboża, na pięknie karbowane głowy kapusty, na zielonawe grzbiety melonów ciężko opadniętych na ziemię, na lśniące jagody pieprzu i rumiane pomidory, wychylające się z pomiędzy gęstych liści — podziwiał żywność ziemi swojej i ciężką pracę swych ojców, którzy grunt ten wypielegnowali i uprawili piękniej, niż ktokolwiek w całej wsi.

Tu w tej ziemi była krew ojców jego. Pięć czy sześć pokoleń siedziało tu, uprawiając tenże sam kawałek ziemi, spulchniając go i przewracając, wzmacniając nawozem, dbając, ażeby nie wysychały soki jej żywotne, ostrożnie poruszając jej wnętrzości rydłem lub motyką, depcząc ten grunt, którego piędź każda przesiąknięta była potem rodu całego.

Żonę kochał bardzo, toteż prawie jej przebaczył, że zamiast wymarzonego dziedzica obdarowała go czterema córkami. Nie miał też o to żalu do dziewcząt, zesłał mu je przeciw Pan Bóg, jak aniołki jakie, cały dzień śpiewało to albo szło w progę chaty, a czasem w pole która przyszła, żeby ojcu dopomóc. Ale nade wszystko umiłował stary Barret ten kawałek ziemi, po którym przeszła cicho i spokojnie historia całego jego rodu.

Wiele, wiele lat temu, za czasów, kiedy stary Tomba, dziadunio prawie ślepy, który pasał trzody pe-

wnego rzeźnika z Alboraya wędrował jeszcze po świecie na usługach stronnictwa Treile i strzelał z rusznicy do Francuzów, ziemie te należały do klasztoru San Miguel de los Reyus. Był to sobie grubi, jowialni zakonnik o błyszczących trzawach, którzy niebardzo się dopytawali o czysz dzierzawny, byle tylko, kiedy ich droga wiodła mimo chaty, przyjęła ich tam babula, wówczas hoża i wesota młoda kobieta, byle ich poczęstowała dobrym kubkiem czekolady i jaką nowalią. Dawniej, jeszcze dawniej, siedział na tej ziemi magnat jakiś, który umierając, grzechy swe i dobra doczesne przekazał klasztorowi, a teraz, ach! teraz była ona własnością niejakiego Don Salwadora, starca z Wenecji, który stanowił utrapienie poczciwego Barreta, tak, że go nawet we snach dręczył.

Biedny rolnik ukrywał przed rodziną swoje kłopoty. Był to człowiek porządny, czystych obyczajów. Jeżeli szedł w niedzielę do winiarni „pod szklanką“, gdzie się zbierali wszyscy z okolicy, to tylko poto, żeby się przyrzyć tym, którzy grają w „truce“, albo też uśmieć się do rozpuku z rubasznymi conceptów Pimenta i innych dowcipniściów stanowiących złotą młodzież wiejską. Ale sam nigdy szklanki do ust nie wziął, dobrze miał sakiewkę schowaną w kieszeni, a jeśli kiedy co wypił, to chyba, gdy kto przypadkiem częstował wszystkich obecnych.

O swoich biedach mówić nie lubił. To też wdziało się go zawsze uśmiechniętego, o twarzy pogodnej i dobrotliwej, z naciśniętą na uszy błękitną czapkę włóczkową, z powodu której przezywano go Barret.

Pracował dzień i noc. Nieraz cała wieś jeszcze spała, a on już w niepewnym blasku świtania robił coś około swojej ziemi, przekonywając się coraz bardziej, że wszystkiemu poddać nie może.

Vicente Blasco Ibanez.

RUDERA.

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Co się znowu stało? Krowę jej ukradli?

Pepeta ze wzruszenia i pośpiechu za ledwo mogła wyrzec parę słów oderwanych.

Na gruntach Berreta... cała jakaś rodzina... będą tam mieszkać i robić około ziemi... sama widziała.

Pimento, amator łowów na sidła, wróg wszelkiej pracy i postrach okolicy, nie był jednak w stanie zachować wielkopańskiej dumy i obojętności na wieść tak nieoczekiwaną.

— Nie może być...

Jednym susem wyprostował postać silną i muskularną i puścił się pędem, nie słuchając dalszych opowiadań.

A ona widziała, jak biegł na przelaj przez pola do zarośli trzcinowych, graniczących tuż z wykłętym kawałkiem ziemi. Tam się wśliznął, położył na brzuchu i przez kilka minut trwał na czatach, a potem biedz zaczął z powrotem i zginął gdzieś w piętaninie ścieżek, z których jedna wiodła do chaty przylegającej do pola, gdzie pracowały zgięte postacie ludzkie, błyskając od czasu do czasu do czasu nagie w słońcu ostrzem motyki.

Wieś leżała na równinie gwarna i hałaśliwa, przesiąknięta swi tłem i mnóstwem szmerów rozmaitych, z których stemi potokami rannego słońca.

Zdaleka słychać było krzyki i nawoływania: wia-

będzie pozostawiony na wolnej stopie po daniu słowa honoru, że więcej przeciw Japończykom walczyć nie będzie. Także i garnizonowi w liczbie, jaka się okaże, przyznano równie honorowe warunki.

Tokio. (TBK.) Komendant armii oblężniczej pod Portem Artura przyjął propozycję gen. Stössla, ażeby rozpocząć rokowania co do poddania się twierdzy.

Tokio. (TBK.) Generał Idziczi został mianowany parlamentarzem do prowadzenia rokowań co do poddania się Portu Artura, a generał Nogi zaopatrzył go w tym celu w odpowiednie pełnomocnictwa.

Tokio. (TBK.) (Urzędownie.) List generała Stössla, w którym on robi propozycję dotyczącą poddania Portu Artura, doręczono naczelnemu wodzowi armii oblegającej onegdaj (t. j. 1 bm.) o godz. 9 wieczorem.

Tokio. (Biuro Reutersa) Wczoraj o godz. 3 popołudniu nadeszła tu następująca wiadomość:

Rosyanie w ciągu nocy z 1 na 2 bm. opuścili wiele fortów Portu Artura a dziś (tj. 2 bm. rano) wysadzili w powietrze większość swoich, znajdujących się w porcie okrętów.

Bolesna ironia losu.

Petersburg. (TBK.) Telegram gen. Stössla z dnia 19 grudnia opiewa:

„Jesteśmy szczęśliwi, że możemy waszej cesarskiej mości, naszemu wielkiemu władcy przestać z Portu Artura, którego od 11-tu miesięcy z pomocą Bożą skutecznie bronimy, nasze najuniżeńsze życzenia z powodu imienia. Wojska nasze spędziły dzisiejszy dzień w podniosłym nastroju a parada, jaka się dzisiaj odbyła, podczas której wznoszono gromkie okrzyki „hurra na cześć naszego ojca-cara, były dowodem wielkiej potęgi waszej cesarskiej mości i naszej tradycyjnej wierności“.

Starcia na lądzie.

Petersburg. (TBK.) Dziennik „Birzewyja Wiedomosti donosi z Mukdenu:

Dnia 1 b. m. Japończycy próbowali zaatakować centrum naszych pozycji, lecz zostali odparci z wielkimi stratami. W styczniu oczekiwane jest przybycie nowych posiłków rosyjskich w sile 300.000 ludzi.

Petersburg. (TBK.) Gen. Kuropatkin telegrafuje pod datą 1 b. m. Nieprzyjacieli dnia 30 grudnia gwałtownie ostrzeliwali nasze pozycje, koło miejscowości Linszipu. Nasze baterie odpowiadały ze skutkiem na ogień dział nieprzyjacielskich. Po naszej stronie zginęło 2 ludzi, 11 otrzymało rany, a dwa kontuzye.

Odgłosy „uroczystości“ wileńskiej.

Jeden z uczestników przyjęcia ks. Mirskiego, na którym wezwał on szlachtę polską na Litwie do udziału w „uroczystości“ odsłonięcia pomnika Katarzyny w Wilnie, nadsyła nam autentyczny tekst przemówienia ks. Mirskiego. Ma to być wersja zupełnie autentyczna, wszelkie zaś teksty poprzednio podawane przez dzienniki francuskie uważać należy za fałszywe lub przekręcone. Podajemy to przemówienie w dokładnym przekładzie, jako przyczynek do dziejów „uroczystości“ i postępu szlachty, o którym sąd wygłosiliśmy już dawniej. (Red.)

Książę Mirski zaprosił dziewięciu obywateli i przemówił do nich w te słowa: „Mości Panowie! Wiadomo mi, że wahacie się wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Katarzyny II. Jest to dla mnie rzeczą zrozumiałą (dla mienia poniatno). Lecz panowie rozumiecie, że z rosyjskiego punktu widzenia my nie możemy nie czcić tej, która rozszerzyła granice naszego państwa, i ganić (upriekat') naszej cesarzowej, że wzięła udział w rozbiórce Polski, naówczas niezbędnym. Gdyby pomnik ten stawiano w Warszawie, uważałbym to za niewłaściwe i nietaktowne (nieumiestno i beztaktno). Lecz tutaj to co innego. Musicie ścisnąć serca i dodać prostoty do umysłów Waszych (prizat' sierdca i dat' boleje prostoty Waszemu umu). Uważajcie ten akt za ostatni w sprawie zjednoczenia (objednienija). Cóż znaczy zjednoczenie? Znaczy to rozszerzenie na ten kraj wszystkich praw, z których użytkują gubernie wewnętrzne. Właściwie przecież pragniecie tego? (Zebrani kiwają głowami). Muszę Wam powiedzieć, że od Was tylko zależy ułatwienie mi przeprowadzenia tych środków politycznych (mieroprijatij), które mają zapewnić Wam pełną sprawiedliwość. Sami przecież znacie dobrze całkowitą moją względem Was przychylność, której dowody widzieliście nieraz, że wspomnę tylko fakt naznaczenia Polaków na stanowiska ziemskich naczelników. Okazywaliście mi zaufanie, zwracaliście się do mnie ze swymi bólami. I oto, gdy taki general-gubernator został ministrem i zbliżył się do tronu, powinniście panowie użyć mu w jego niełatwym zadaniu (oblegcyt' jewo deleko nie lohkuju zadaczu). Jeżeli zaś wy nie będziecie obecni na uroczystości, to ja, kiedy z kolei wypadnie mi raportować (doložit') o Waszych wiernopoddanych uczuciach, mogę usłyszeć odpowiedź: „Przecież oni tam wszyscy nie szczerzy (nie czystosierdeczny). Oto brat cara (wielki książę Włodzimierz) mówił mi, że nie było ich na uroczystości odsłonięcia pomnika. I pomyślcie panowie, jak trudnym stanie się wtedy moje położenie. Dlatego też zaprosiłem panów do siebie, aby im o tem oświadczyć i prosić, abyście raczyli zebrać się w większym kole i omówić tę kwestję“.

Po przemowie Tyszkiewicza, Gieczewicz zapytał, w jakiej to formie Polacy mają wziąć udział w uroczystości, Mirski odpowiedział: „Prostu jako osobista odpowiedź na nasze wezwanie (liczny otwiet na moj zow). Przecież wieńców tam nie będzie żadnych. Wy zaś nie macie tutaj instytucji własnych (uczreždienij),

ponieważ zaś i miejsca tam będzie niewiele, nie mogą nawet prosić, aby wszyscy wezwani (wyzwanyje) przybyli. Co innego, gdy się zbierzemy u marszałka (predwitiela naszego dworianstwa); tam będą wszyscy, tam pomówimy z sobą i napijemy się herbatki (pogoworim i wypiem czajku).

Na zapytanie Ant. Tyszkiewicza, czy mogą powiedzieć wszystkim, że teraz nastąpi dla Polaków nowa era, Mirski odpowiedział: „Tak, tak, panowie! (da! da! gospoda!) możecie powiedzieć, że wasz udział w uroczystości ułatwi mi zadanie uspokojenia (umirotworienija), Rosyi przez oddanie każdemu, co mu się należy.“

Przy wyjściu dodał jeszcze: „Jeszcze raz Was proszę o wzięcie udziału w odsłonięciu pomnika. Bo jeżeli Katarzyna II wzięła udział w rozbiórce Polski, to przecie wnuk jej Polskę odbudował (wozstanowil). Nie pożałujecie swego zachowania. Jako przykład powiem wam, że gdym został powołany na stanowisko ministra, rozwinąłem program i powiedziałem, że za najpierwszy jej punkt uznaję tolerancję religijną (wierotierpimost'), cesarz uderzył oburącz w stół, podniósł się i zawołał: Ależ to moja myśl! Oto panowie, proszę was, uczynicie mi ten ostatni podarunek. Będę wam bardzo wdzięczny.“

Odgłosy wojny.

Fortyfikacje Portu Artura.

Wobec zaszłej już kapitulacji Portu Artura nie od rzeczy będzie jeszcze raz uprzytomnić sobie charakter fortyfikacji tej potężnej twierdzy, której oblężenie dzięki nieustraszonemu i bezprzykładnemu niemal męstwu Japończyków przejdzie do dziejów wojen jako epizod, nie mający sobie równego zarówno pod względem natarczości ataków jak uporu obrony.

Port w Porcie Artura leży w kotlinie otoczonej wysokimi na 200 m. przeszło skalistymi i stromymi górami. Z otwartym morzem łączy się port kanałem 900 m. długim a 300 do 400 m. szerokim. Wązki ten i do przejścia bardzo trudny kanał stanowi najsłabszą stronę portu. Manewry przy wypływanu są bardzo trudne i wiele czasu wymagające. Zdarza się, że wypływanie wielkiego okrętu wojennego trwa sześć do ośmiu godzin. Aby uzyskać drugie wygodniejsze wejście do Portu Artura, zaczęto przekopywać kanał przez półwysp Tygrysi. Ale w chwili wybuchu wojny roboty te były dopiero rozpoczęte, a następnie zaniechane.

Port składa się z dwóch zatok: wschodniej i zachodniej. Wschodni Port, który założyli sztucznie Chińczycy, jest pięciociennej basenem 525 m. długim, 310 m. szerokim, a 5 do 9 m. głębokim. Ściany basenu obmurowano granitem. Przy północnej ścianie jego znajduje się suchy dok, a przy wschodniej dok dla torpedowców. Nad tym basenem leżą także różnorodne magazyny i warsztaty okrętowe. Do zachodniej ściany basenu dochodzi tor kolejowy.

Zachodni basen leży za półwyspem Tygrysim; jest zatoką błotnistą i przy odpływie prawie zupełnie suchą. Od r. 1901 zaczęli tu Rosyanie roboty bagrowe i wywieźli stąd wiele metrów kubicznych namułu na pełne morze. Zachodni basen jest przeznaczony dla floty Wschodniego Oceanu.

Konfiguracja terenu jest dla ufortyfikowania portu nadzwyczaj korzystną. Fortyfikacje składają się z morskich i lądowych. Morską fortyfikację, zwróconą frontem na pełne morze, stanowi ciągnący się na 8 kilom. szereg fortów na grzbiecie półwyspu Tygrysiego i Złotej Góry (po chińsku Hwangchingszeng). Największy i najsilniejszy fort znajduje się na Złotej Górze.

Wieże pancerne tego fortu są uzbrojone czterema dwunastocalowymi (30·48 cm.) obuchowskiemi działami stalowemi, odcylowemi, czterema armatami jedenastocalowemi, 32 działami średniego kalibru i 48 działami szybkostrzelnymi. Poniżej góry Złotej, o jakie 30 m. nad morzem leży „Cypel elektryczny“ (elektriczeskij utios), uzbrojony baterią flankową, wyposażoną w moździerz i armaty szybkostrzelne. Tu znajduje się także centrala dla elektrycznego oświetlenia brzegów i fortów.

Na południe od portu zachodniego leży wysoki na 100 m. półwysp Tygrysi, na którego grzbiecie znajdują się trzy potężne forty z 27 ciężkimi działami. W połączeniu ze Złotą Górą opanowują te forty wejście do portu i rejon zewnętrzny. Dalej na zachód ku wzgórzom Białego Wilka trzy baterie z sześciocalowemi działami stanowią przejście od fortyfikacji morskich do lądowych.

Działa są instalowane przeważnie w kamerach cementowych i opancerzonych. Podczas spoczynku pancerze wierzchnie leżą poziomo, nie będąc widzialnymi dla przeciwnika. Przed strzelaniem podnoszą się te pancerze w ciągu sześciu sekund. Dalej znajdują się tu zabezpieczone przed pociskami punkty obserwacyjne, z których kieruje się ogniem dział pancernych. Wreszcie ustawiono tu jeszcze kopuły pancerne dla ochrony reflektorów elektrycznych. U wejścia do portu leżą pola minowe.

Fortyfikacje lądowe składają się z długiego łańcucha fortów opasującego miasto i rdzeń twierdzy, złożony znowu z potężnych fortów. Między fortami znajdują się baterie, okopy dla piechoty, rowy i sieci drutu kolczastego, które mają na celu wspieranie fortów w ich akcji obronnej.

W prawidłowo założonych twierdzach łańcuch fortów zewnętrznych powinien być oddalony od miasta i od centrum o jakie 7 do 8 kilometrów, tak, że wielkie twierdze europejskie mają zwykle przeszło 40 kilom. w obwodzie.

W Metz np. łańcuch fortów wewnętrznych jest oddalony od miasta o 10 kilom. W Porcie Artura jednak konfiguracja terenu jest tego rodzaju, że musiano przesunąć łańcuch fortów zewnętrznych znacznie bliżej do centrum. Wschodnie forty lądowe leżą na grzbiecie gór Smocznych. Jest ich tu razem 3 wielkie i 7 mniejszych, uzbrojonych w następującą artylerję: 2 działa 28 centymetrowe, 32 działa 20 centym., 40 dział 15·23 centym., oprócz mnóstwa armat polnych i szybkostrzelnych. Forty te opanowują zupełnie front północny i wschodni.

Dalej na północy łączy się z nimi front iceszański złożony z pięciu potężnych fortów broniących flanki fortyfikacji Smocznych. Zachodnie fortyfikacje rozłożone na kopulastych wzgórzach składają się z pięciu murowanych fortów i całego łańcucha baterij, uzbrojonych przeszło 60 działami ciężkiego i średniego kalibru. Na południe od tej grupy ciągnie się czwarty łańcuch fortów na wzgórzach Białego Wilka, stanowiąc połączenie fortyfikacji lądowych z morskimi.

Cały front lądowy mierzy 22 kilom. długości. Całe uzbrojenie twierdzy składa się z 500 dział, w tem 300 ciężkich i wielkiej liczby haubic, moździerz i armat szybkostrzelnych. W chwili rozpoczęcia oblężenia garnizon tej twierdzy mimo wszystkie braki i niedokładności w fortyfikacji jednej z najsilniejszych na kuli ziemskiej, składał się z 4-ej dywizji wschodnio-syberyjskiej, z 4 brygady artylerji wschodnio-syberyjskiej, 7 dywizji artylerji strzelców wschodnio-syberyjskiej, dalej z trzech batalionów artylerji fortecznej, jednego batalionu saperów, kompanii telegraficznej i torpedowej. Razem załoga Portu Artura liczyła na początku oblężenia około 40.000 ludzi.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zwołanie Rady państwa, jak przewidują, nastąpi w ciągu tego lub następnego tygodnia, w każdym razie przed 10 bm.

Nowy premier.

Wiedeń. (Tel. wł.) Br. Gautsch powołał do siebie telegraficznie wielu parlamentarzystów, pomiędzy innymi Derschattę. Już dzisiaj Gautsch naradzał się z Heroldem i Bobrzyńskim. Ostatni jest „persona gratissima“ od czasu, jak Gautsch mianował go wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj przedpołudniem prezydenta ministrów br. Gautscha bezpośrednio po jego zaprzysiężeniu na półgodzinnej osobnej audyencji.

O godz. 11-tej przedpołudniem cesarz przyjął osobnej audyencji dotychczasowego prezydenta ministrów dra Koerbera a posłuchanie to trwało niemal 3 kwadransy.

Grac. (Tel. wł.) Derschatta w interwiewie zaznacza, że powołanie Gautscha na kierownika gabinetu można uważać za najlepsze rozwiązanie kryzysu ministeryalnego, co stanowisko Niemców umocnić musi.

Rozdział dostaw.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo rolnictwa zamierza zasięgnąć w odpowiedniej drodze fachowej opinii w sprawie rozdziału dostaw dla armii pomiędzy Węgry a Austryę.

Ciągnięcie losów.

Wiedeń. (TBK.) Podczas ciągnięcia losów kredytowych padła główna wygrana 300.000 kor. na ser. 2427 nr. 84, wygrana 60.000 kor. na ser. 2427 nr. 75, 30.000 kor. na ser. 2849 nr. 61.

Podczas ciągnięcia losów regulacji Dunaju kwotę 140.000 kor. wygrał numer 112.550 a terminowa wygrana 48.000 kor. na numer 134.296.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów austriackiego czerwonego krzyża główna wygrana w kwocie 60 tysięcy koron padła na los ser. 3213, nr. 47.

Strajk na Kaukazie.

Petersburg. (Ros. Ag. tel.) Donoszą tu z Tyflisu, że strajk się tam rozszerza. W warsztatach wschodniego towarzystwa i spółki „Nadieżda“, jak również w fabryce tytoniu zawieszono robotę. W pobliżu Bi-bieibadu (?) i Balachany odbyły się zgromadzenia strajkujących. W jednym z nich wzięto udział około 3.000 robotników. Kiedy się pojawiła policja, uczestnicy gromadkami powrócili do Balachany. Po drodze obrzucono kamieniami pociąg osobowy i powybijano w nim okna. Pewną liczbę demonstrantów aresztowano, jednakże tylko 14 z nich zatrzymano w areszcie.

Wiedeń. (TBK.) Minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski udaje się na kilka dni do swoich dóbr Skaly.

NA MARGINESIE.

Śnieg.

Rój białych płatków leci z nieba,
Rój srebrnych gwiazdek lśni, migocze:
Płaszczkiem się pokryła gleba
I te chatyny, te sieroce,
Szkielety drzew i czarna gruda
Ten obraz śmierci i brzydoty
Śnieg zmienił, który działa cuda:
W biel niewinności i biel cnoty.

I któżby śmiał posądzić ziemię,
Gdy wdziała strój niepokalany:
Że tam w jej głębi burza drzemie,
Że ogniem zieją jej wulkany!
Któżby śmiał wysnuć przypuszczenia,
Że ta biel ziemi: to pozory!
Że demon mieszka w niej zniszczenia,
Wybuchnąć każdej chwili skory.

Rój płatków niewidzialną dłonią
Sypią zawistne i złe losy:
Zrazu bieleją nam nad skronią,
Nim bujne śniegiem skryją włosy.
I wszystko, o czym śniło serce
Do czego się tak w życiu rwało,
Zda się: iskierka po iskierce
Zgasło... pod śniegiem spopielało.

My za przykładem ziemi matki
Idziemy, ona dla nas wzorem:
Złudą! są śnieżnobiałe szatki
I ta niewinność jest pozorem!
Włos siwy ciszy nie oznacza,
Zwiastunem nie jest on pokoju:
Dusza: wre, burzy się, rozpacza
W życiowym, nieustannym boju.

KAZET.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 2 stycznia b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. + mm.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	742.4	-21.6	NW ₁	0.0	-17.6	-21.6
2 popoł.	745.8	-17.8	W ₃			
9 wiecz.	746.8	-17.9	W ₂			

U w a g a: Pogoda, mróz.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu, mróz.

— **Linia telefoniczna** między Lwowem a Wiedniem przerwana w dalszym ciągu, przez co depezy telefonicznych nie otrzymaliśmy.

— **Mianowania i przeniesienia.** Cesarz zamianował radcę legacyjnego I kategorii, dr. Tadeusza hr. Bolesława Koziembrodzkiego, dyplomatyicznym agentem i generalnym konsulem I klasy w Kairze.

Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa sprawiedl., przeniósł radców sądu kraj.: Leona Stefanowicza, naczelnika sądu pow. w Zaleszczykach, do Lwowa; Maryana Mayera, naczelnika sądu pow. w Birczy, do Tarnopola; Józefa Ohanowicza w Złoczowie do Lwowa i Antoniego Nehrebeckiego w Tarnopolu do Przemyśla; dalej zamianował radcami sądu kraj. sekretarzy sądowych: Ign. Kubego i Józefa Romanowicza, obu we Lwowie, dla Złoczowa, Apol. Jasienickiego w Stryju dla Kolomyi i Zdzisł. Oleksińskiego w Przemyślu dla Przemyśla; radcami sądowymi i naczelnikami sądów powiatowych: sekretarza sądowego, Pawła Wojtasiewicza we Lwowie dla Birczy, sędziego pow. w Sadagórze, Emila Tomoruga, z pozostawieniem go w dotychczasowym miejscu służbowym i sekretarza sądowego, dr. Stan. Drozdowskiego w Tarnopolu dla Zaleszczyk;

dalej przeniósł sekretarzy sądowych: Eliasza Fraenkla w Kolomyi do Przemyśla, Józefa Pawłowicza w Mostach Wielkich do Stryja, Bolesława Pańciewicza w Uhnowie do Gródka, Józefa Dobiję w Potoku Złotym do Tarnopola i Mieczysława Szefera w Tłumaczu do Kolomyi; oraz zamianował sekretarzami sądowymi, adjunktów sądowych: Stanisława Litwiniszyna w Buczaczu dla Potoka Złotego, Zygmunta Tyszkowskiego w Gródku dla Mostów Wielkich, Feliksa Słotwińskiego w Radymnie dla Tłumacza, Mieczysława Jamrozika w Sokalu dla Sokala i Józefa Gailhofera w Medenicach dla Uhnowa.

Minister wyznań i oświaty zamianował inspektora podatkowego, dr. Jana Odrowąż Waligórskiego, sekretarzem Uniwersytetu w Uniwersytecie w Krakowie.

Minister wyznań i oświaty powołał komisarza powiatowego dr. Jerzego Kieszowskiego do służby w ministerstwie wyznań i oświaty.

— **Zamiast przesyłania życzeń noworocznych** złożyli w Towarzystwie lekarzy galicyjskich na fundusz dla wdów i sierót: dr. Józef Barzycki 4 kor., dr. Napoleon Gąsiorowski 2 kor., dr. Edward Kikinger 3 k., dr. Stanisław Kubisztal 4 k., dr. Kalikst Krzyżanowski 4 k., dr. Józef Markowski 2 k., dr. Ferdynand Obtulowicz 6 k., dr. Adam Szulistański 4 k., dr. Tadeusz Teodorowicz 2 k., dr. Zdzisław Lachowicz 4 k. i dr. Józef Merunowicz 5 k.

— **Wynik konkursu**, rozpisanego przez Wydział krajowy na plakat dla Biura pośrednictwa pracy, przedstawia się następująco: Projektów nadesłano 14, opatrzonych godłami: 1. „Labor“, 2. „Od ułności do rozpaczycy życie ludzkie płynie“, 3. „Za chlebem“, 4. bez godła, 5. „Praca“ (2 projekty), 6. „Pszczółka“, 7. „Ora et labora“, 8. „Aza“, 9. „Praca“, 10. „Prawdą a pracą“ (2 projekty), 11. F. D., 12. „Chłop“. Zaproszeni artyści-malarze pp. Reichan i Rozwadowski przyznali nagrodę, wynoszącą 100 kor., projektowi pod godłem „Pszczółka“, jednakże pod warunkiem wprowadzenia pewnych zmian, od których wypłatę nagrody uczyniono zależną. Autorem projektu nagrodzonego jest p. Piotr Wilkos z Krakowa. Projekty inne zostaną zwrócone autorom za zgłoszeniem się w kraj. Biurze pośrednictwa pracy (Lwów, gmach sejmowy).

— **Filozofia współczesna.** Dziś we wtorek, d. 3 stycznia wygłosi o godz. 7 w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu ul. Długosza 6 dr. W. M. Kozłowski drugi wykład z zapowiedzianego pod powyższym tytułem cyklu. Przedmiotem tego wykładu będzie „Pozytywizm A. Comte'a i altruizm“. Wstęp 10 hal., dla członków Towarzystwa filozoficznego wolny.

— **Sprostowanie.** Jesteśmy proszeni o sprostowanie, że rod ina Gosławskich i Mikolaschów złożyła koron 100 dla ubogiej rodziny nie z okazji świąt, jak było podane we wczorajszym numerze popołudniowym, ale zamiast wieńca na trumnę śp. Lubicz-Kozińskiego.

— **Curiosum.** Nadesłano nam z miasta charakterystyczną kartę pocztową noworoczną, drukowaną, którą tu jako curiosum podajemy w całości, z opuszczeniem tylko nazwiska i adresu przesyłającego życzenia aby mu nie robić zbyt dobrej reklamy.

Błogosławieństwa Bożego do Roku Nowego 1905 życzy Izaak Jona Właściciel c. k. Najwyższych i Wyższych wyszczególnień za dzieła literackie, upatentowany nauczyciel religii wyznania mojżeszowego przy szkołach etatowych miejskich, stały tłumacz dla języka hebrajskiego, kaligraf i rzeczoznawca pisma polskiego, niemieckiego i hebrajskiego. Wysokich c. k. Sądów Krajowych. ul. we Lwowie.

— **Fałszywe banknoty.** Do policji tutejszej nadeszło doniesienie dyrekcyi policji wiedeńskiej o ukazaniu się w okolicy Wiednia i w południowym Tyrolu fałszywych 20-koronowych banknotów. Fałszyfikaty te ludzkość je można tylko tem, że kolor czerwony i zielony banknotu fałszywego wpada w złoty odcień, korony Austrii i Węgier są nieco przekrzywione, a nadto po wyrazie „Serie“ umieścili fałszerze kropkę, której nie ma na prawdziwych banknotach. Nadto wyraz „szam“ wydrukowany jest na fałszyfikatach „szam“. Fałszyfikaty te pochodzą z Ameryki, skąd je przywieźli emigranci. Możliwym jest także, że szajka fałszerzy amerykańskich ma współników w Austrii, którzy rozrzucają fałszyfikaty. Przestrzega się więc posiadaczy 20-koronówek, aby zbadali, czy przypadkiem i do nich nie zabłądził jakiś fałszyfikat.

— **Dwa ognie sufitowe** wybuchły wczoraj w południe niemal równocześnie. Zaledwie wyruszył tren pożarny do domu pod l. 1 przy ul. Murarskiej, gdzie zajęły się belki sufitowe a już alarmowano pogotowie do gmachu namiestnictwa, gdzie wybuchł także ogień sufitowy w biurze technicznym. W obu wypadkach szkoda nieznacząca, musiano bowiem zerwać część podłogi aby odkryć płonące belki.

— **Zabawne zajście.** W wozie kolei elektrycznej zauważono jakiegoś mężczyznę młodego, ubranego w damskie futro, po dłuższej jednak obserwacji nabrali pasażerowie pewnych wątpliwości co do płci owego młodzieńca i zaczęli podejrywać, że jest to przebrana kobieta. Gdy w ulicy Hetmańskiej młodzieniec ów szybko z wozu uciekł, pobiegł za nim jeden z pasażerów i polecił go aresztować. W policji dopiero wyjaśniła się sprawa, był to służący Grzegorz Kaczor, któremu polecono odnieść pożyczone futro damskie z ul. Mochnackiego do miasta, a że chłopak zmarł, więc wdział na siebie futro. Po wyjaśnieniu sprawy przez wysłanego ajenta do służbodawców posłał, żądał chłopak należnego wynagrodzenia „za wstyd“, iż go aresztowano publicznie.

— **Zdrowym snem** cieszy się subiekt handlowy p. Grzegorz Merdyw, zamieszkały pod l. 6 przy ul. Czarnieckiego, z czego skorzystał jakiś złodziej i literalnie go wyprowadził z mieszkania, zabrał bowiem zegarek srebrny, ubranie marynarkowe brązowego koloru, buciki wraz z prawidłami, bieliznę i ściągnął nawet kapę z łóżka.

— **Kronika policyjna.** Ajenci policyjni odbyli wczoraj rewizję sklepików ze starem żelaziem i pokonfiškowali całe sterty starych kluczy. Klucze te zakupują złodzieje, dobierając je i dopiłtując do udcisków zamku. Prócz kluczy pozabierano wiele rzeczy, pochodzących niezawodnie z kradzieży, jak floberty, pistolety, lornety teatralne. — Za dręczenie konia chorego i pokaleczonego pociągnięto do odpowiedzialności woźnicę piekarskiego Jana Talosza, który tłumaczył się tem w policji, iż chorego konia używa do zaprzęgu z polecenia majstra p. Bronisława Mrazka.

— **Znaleziono i zgubiono.** W ul. św. Antoniego znaleziono plik aktów wojskowych 4 pułku ułanów. — Woźny prokuratoryi skarbu zgubił skrypt wekslowy na 470 koron z papierami pp. Jaworzynowskich i S. Horszowskiego. — W ul. Karola Ludwika znaleziono srebrny zegarek wraz z łańcuszkiem. — P. Aron Immerdauer, słuchacz filozofii, zgubił swą legitymację. — Pani Karolina Jarosiewiczowa zgubiła w ulicy Sykstuskiej damską torebkę jedwabną, zawierającą dwie lornety teatralne, trzy bilety na koncert Sauera w Filharmonii i chusteczkę do nosa. — W Filharmonii znaleziono damską stalową torebkę zawierającą chusteczkę, grzebyk i pomadkę różową do ust.

— **Nagłą śmiercią** zmarł wczoraj subiekt handlowy Leon Goldstein w mieszkaniu własnym pod l. 24 przy ulicy Smocznej. Lekarze orzekli, iż śmierć nastąpiła skutkiem wady sercowej.

— **Zmarli:** W Bochni, dr. Antoni Leonard Serafiński, adw. krajowy, b. burmistrz m. Bochni i b. wicemarszałek Rady pow. bocheńskiej, w wieku lat 52.

W Warszawie, Kazimierz Skrzetuski, jeden z najbardziej zasłużonych członków palestry warszawskiej, w 81 roku życia.

— **Wypadek na kolei.** Donoszą z Królestwa, że onegdaj na kolei żelaznej iwangrodzko (dęblisko) - dąbrowskiej pod stacją Skarżysko, spotkał się pociąg wojskowy z towarowym. Kilka osób ze służby pociągowej zabitych, kilkudziesięciu rezerwistów odniosło rany.

Rosyjska książka o Austrii.

W wychodzącym w Petersburgu zbiorowym wydawnictwie poświęconem opisowi państw europejskich, pojawiła się właśnie nader ciekawa książeczka o Austrii, której autor kryjący się pod pseudonimem „Zwiedzicz“ jest długoletnim wiedeńskim korespondentem organu profesorów moskiewskiego uniwersytetu „Russkija Wiedomosti“.

Zwiedzicz postawił sobie za cel sumienne poinformowanie publiczności rosyjskiej o stosunkach austriackich, a które korespondenci rosyjscy najczęściej paskawili przedstawiają stale w sposób tendencyjno-ujemny. Najważniejszą kwestyę austriacką-narowościową przedstawia Zwiedzicz w ten sposób:

„Kwestyi narodowościowej w Austrii nie można uważać za nierozwiązalną. Austriya jednak nie może dłużej istnieć bez rozwiązania tej kwestyi. System centralistyczny okazał się do tego niezdolnym. System federalistyczny, w takiej postaci, jakiej domagają się niektóre stronnictwa, opierające się na swoich „prawach historycznych“ nie jest do przeprowadzenia. Dalej system ten nie odpowiada interesom tylko niektórych narodowości, inne muszą go zwalczać. Austriya zatem musi rozwiązać w jakiś pośredni sposób swoją kwestyę narodowościową. Inaczej rozpadnie się. Ta ewentualność jednak nie wchodzi w dziedzinę polityki realnej.

Upadek Austrii nie należy wprowadzić do niemożliwości, ale za jej istnieniem dalszym przemawia jeszcze bardzo wiele faktów w polityce międzynarodowej. „Gdyby nie było Austrii, potrzebaby ją stworzyć“, powiada Palacky. I to zdanie znakomitego Czecha jeszcze i dziś nie straciło swej prawdziwości. Rozmaite frondujące narody austriackie lubią wprawdzie stawać okoniem i grozić rządowi centralnemu swemi sympatjami dla pokrewnych sąsiadów lub potężnych kuzynów, ale sami ich rzecznicy groźb tych nie biorą na seryo, ponieważ wiedzą, że w Austrii łatwiej im będzie zdobyć sobie wszelkie prawa, niż by to było możliwym w któremkolwiek z „sympatycznych“ państw sąsiednich.

Podczas wojen religijnych rządy państw trzymały się zasady „Cujus regio — eius religio“. Było to przyczyną najstraszniejszych przelewów krwi. Pod względem narodowościowym jeszcze dzisiaj panuje odpowiednio zmodyfikowana zasada: „Cujus regio — eius ratio“. W Austrii jednak niema narodowości, któraby mogła realnie zastosować do innych ową maksymę. Jeżeli Austriya zasadą tą zerwie i stworzy nową formułę współzycia państwowego różnych narodów — to spełni przez to największą swą misję historyczną.

Rozmaitości.

× **Sterylizacja korków.** Mało rzeczy tyle napsulo krwi smakoszom, jak gdy wino czuć korkiem. Bardzo to częsty wypadek, którego przyczyną butwiejący korek. Wszystkie dotychczas próbowane metody jak poddawanie korków działaniu chloru lub kwasu siarczanego okazały się zawodne, ponieważ grzybki korkowe rozwijają się w samym miąższu a nawet komórkach tkanki drzewnej. Obecnie p. Bordas stanął na wysokości swojego zadania i pokonał trudności z którymi walczyły całe pokolenia kiperów i wychowawców wina.

Proceder p. Bordasa jest bardzo prosty: polega na poddaniu korków działaniu gorącego powietrza, rozgrzanego do wysokości 120° C. na przeciąg dziesięciu minut. Po upływie tego czasu puszcza się na korki parę wodną o temperaturze 130° C. znowu na 10 minut. Zauważyć należy, iż wszystkie korki, nawet wyglądające zupełnie zdrowo, powinno się w ten sposób przygotować, zanim się je użyje do zatykania butelek, gdyż korki na pozór najzdrowsze, mogą w sobie ukrywać zarodniki pleśni.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 50.60 do k. 51.—. Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 79.— do —.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39.— do K. 39.70. W beczkach K. 40.60 do 43.05.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 2 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblię. p. z r. 1880 3 proc. 305.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 297.—, Towarzystwa żegluga na Du-

naju 100 zł. m. k. 4 proc. —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 270—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 96—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20'65, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. —, Clary 40 zł. m. k. 164—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 77—, Losy m. Krakowa 20 zł. —, Pożyczka m. Lublany 40 zł. —, Oien 40 zł. 168—, Palffy 40 zł. m. k. 176—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. —, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28'70, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65—, Salma 40 zł. m. kon. 222—, Pożyczka salcburska 74—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po — fr. 131'15, Losy komunaine m. Wiednia z r. 1874 522—.

Berlin, d. 2 stycznia. Banknoty austriackie 85'05 Spirytus —.

Paryż, d. 31 grudnia. Trzy procent. renta 97'82, 30'95.

Frankfurt, dn. 31 grudnia. Austr. kred. 212'40, Disconto —, Laura 193—, Koleje państwowe —, Alpiny —.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, 3 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 677'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 802—, Akcje Anglo banku 291'50, Akcje Unionbanku 556'75, Akcje Lanterbanku 451'50 Akcje Bankvereinu 558'25, Akcje Bodencredit 973— Akcje gal. Banku hipotecznego 544—, Akcje kolei państwowych 653'75, Akcje kolei południowej 89'50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 415—, Akcje kolei północnej 55—, Akcje kolei czerniow. 534—, Akcje Alpiny 516'25, Akcje Rima Muranyi 525—, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2459, Akcje Fabryk broni 534—, Akcje tureckie tytoniowe 327—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1045—, Oblig. węg. ind. 97'80, Renta m. jowa 100'20, Austr. Renta koronowa 100'35 Węg. Renta koronowa 98—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'35, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'80, 4½ proc. listy Banku hipot. 101'40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4½ proc. listy Banku kraj. 101'90, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102'40, Obligacje propinacyjne 99'95, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'45 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97'70, Losy tureckie 131'75, Marki 117'70, Ruble 253'50, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. —, Unionbank —, Koleje —.

Uspokojenie: Silne pod wpływem zakończenia przesilenia ministerialnego, pomyślnych widoków koniunktury na targu żelaznym i silnego Berlina.

Berlin, 3 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszego giełdy: Kredyty 212'90, Staatsbahny 140'25 Disconto Comandit 193'50, Berlin. Tow. handl. 166'50, Laura 258'60, Bohumery 233'90 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 90'75 Kolej Meridionałna 150'50, Losy tureckie —, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 213'25, Kolej Marienburg-Mława —, Konsolidacyjne 435'75, Lombardy 17'40, Kolej Henry 112'40, Niemiecki bank narodowy 130'50, Kanada Preferred 132'10 Akcje żelaznicy hamburskiej 129'75, Kurs warszawski 215'70, Huta „Donnersmark“ 268'30.

Berlin, 3 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 213'90, Staatsbahny 139'75, Lombardy 17'40, Disconto Comandit 194'60, Ruble —.

Tendencja: silna.
Frankfurt, d. 3 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'40, Austr. renta srebrna 100'50, Austr. renta złota 101'75 Austr. akcje kredytowe 213'50, Staatsbahny 139'90, Lombardy 17'40, 4-proc. austr. renta koronowa 100'40.

Tendencja: spokojna.
Paryż, d. 3 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 97'80 4, proc. renta włoska —.

4 proc. hiszpańskie Exteriores —, Losy tureckie 127— Nowe tureckie Console —, Ottomany — Deber — Chartered —, Rio-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 3 stycznia. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 20'34 do 20'36, Pszenica na maj — do — Pszenica na październik 17'64 do 17'66, na kwiecień, od — do —, Zyto na kwiec. od 15'88 do 15'90, Zyto na październik 0— do 0—, Owies na kwiecień od 14'40 do 14'42 Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik od 0— do 0—, Kukur. na lipiec 1905 0— do 0—, Kukurudza na maj od 15'18 do 15'20, Kukurudza na sierpień od — do —, Kukurudza na wrzesień od 0— do 0— Rzepak na sierpień od 22'50 do 22'90.

Pogoda: zimno.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 stycznia b. r.

Hotel Georgea. (Pokoje od 3 koron począwszy). W. Ader z Krakowa, J. Bartusch z Wiednia, Z. Łączyński z Zaborza, dr. L. Ropielski z Moskwy, J. Przeworski z Krakowa, M. Nadel z Brodów, C. Dus z Linczu, M. Eskreis z Hamburga, R. Czaykowski z Koralówki, dr. E. Sauer z Wiednia, W. Kłosowski z Sanoka, M. Roedel z Wiednia, J. Zadurawicz z Orelca, S. Lipkowski z Podola, E. Krzyżanowski z Rosyi, W. Makomaski z Warszawy.

Hotel Imperial. Hr. Stefan Szembek z Wełdzirza, Waleryan Ustrzycki z Zamiechowa, Koźma Udrycki z Mostów wielkich, Hugo Nedjela z Tarnopola, dr. Marek Tiegerman z Drohobycza, Tadeusz Malczewski z Borysławia, Henryk Apoznański z Uryczy, Bernard Herzer z Wiednia, dr. Henryk Halban z Wiednia, Piotr Hamuliński z Przemyśla, Bronisław Rapaport z Drohobycza, Włodzimierz Ustrzycki z Czelatyna, Maurycy Somerstein z Burkanowa.

Ilustrowany

Kalendarz „Słowa Polskiego“ na rok 1905

wyszedł z druku.

Cena kalendarza w ozdobnej oprawie płócienej k. 1'20, z przesyłką pocztową k. 1'40— w opasce polecanej k. 1'65.

Za zaliczką nie wysyłamy.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

ozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadana dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie.

938

Nakładem Towarz. Wydawniczego we Lwowie wyszła świeżo i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

książka:

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

ŚLADAMI MICKIEWICZA

Treść: Szkoły w Polsce a twórczość poetycka. — Szkoła w obłężeniu (uniwersytet wileński). — Mickiewicz i Słowacki, jako członkowie Tow. litewskiego i ziem ruskich. — Psychologia pomysłu „Pana Tadeusza”. — O ton w poezji i w życiu. — Stosunki Goszczyńskiego ze Słowackim. — „Nowy Konrad”. — Śladami Mickiewicza.

(Lwów 1905, str. 300). Cena k. 3.60.

Prowincjonalni prenumeratorowie „Słowa Polskiego” nabywać mogą tę książkę w Administracji pisma naszego za 4 kor. wraz z przesyłką pocztową w opasce polecanej.

== NOWY KANTOR == SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIWI HOTELU GEORGE'A)

MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH
TUDZIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

- 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny 1. 17-19.
- 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej 1. 1.
- 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikołascha.

Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1905.

„Słowo Polskie” na mocy zawartej umowy (wyłącznej na Galicyę) z tygodnikiem

„Świat Kobiety”

dostarczać będzie to wydawnictwo prenumeratorom „Słowa Polskiego” za dopłatą 1 kor. miesięcznie (3 k. kwartalnie, 12 kor. rocznie) licząc w tem już i przesyłkę pocztową. Bez pośrednictwa „Słowa Polskiego” „Świat Kobiety” kosztuje 5 kor. kwartalnie, 20 kor. rocznie.

„Świat Kobiety” jest tygodnikiem, poświęconym wszelkim gałęziom pracy kobiet, sztuce, literaturze i gospodarstwu, zawiera ilustrowany dział mód, wzorów sztuki stosowanej, przepisów gospodarskich itp.

Prenumeratę na „Świat Kobiety” przysyłać można łącznie z prenumeratą na „Słowo Polskie”.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek zaczętych przed Nowym Rokiem powieści.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOŁASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEŃ na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena zniżona . . . K. 3—
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY przekład z angielskiego . . . K. —60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neureldówna. Lwów 1903 . . . K. —60
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7'80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4'60
Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIwersYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1—
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłow, Zazubrina . . . K. —60
Gruszecki Artur. WIEKSOŚCIA, pow. współcz. Wyd. dla abon. St. Polsk. Lwów, 1902 K. 2—, w ozdobnej oprawie . . . K. 2'60
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. oprawie . . . K. 1'80
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumeratorów . . . K. 2—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3—
w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6—
Koskowski Boleśław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'80
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—18'41), Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Kraszewski J. I. (B. Boleśławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ost. powstania K. —60
Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60
Machar Jan. MAGDALENA. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2—
Dla prenumeratorów . . . K. 1—
Panamarjów J. N. WNUCZKA WRÓZKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1'50
Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . . K. 2'60
Dla prenumeratorów . . . K. 1'80
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1'20
Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻENSTWIE, tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902 . . . K. —60
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1'50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1'20

Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spence'rze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'80
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30
Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1'20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2'50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—
Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3'60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899, 2 t. K. 10'40, dla prenum. . . K. 7'50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . K. 2—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2'40
dla prenumeratorów . . . K. 1'50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1'20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1'80
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'50
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść . . . K. 5—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1'20